

ADAM WALASZEK
(Kraków)

MIGRACJE ZE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY 1880—1940

Recenzowana książka* zaświadcza o pewnym, niezbyt częstym fenomenie. Oto rosnące od lat sześćdziesiątych zainteresowanie problematyką migracji europejskich i transatlantyckich zrodziło pomysł, później stopniowo, choć nie bez oczywistych przeszkód, realizowany, nawiązania współpracy pomiędzy badaczami z różnych krajów tej właśnie części Europy, z której przed i po I wojnie światowej wyjeżdżano. Pierwsze spotkanie odbyło się w 1980 r. w Bratysławie¹. Rok później w listopadzie w Krakowie odbyła się konferencja Emigracja z Północnej, Środkowej i Południowej Europy: teoretyczne i metodologiczne założenia badań². Kolejne spotkanie odbyło się w Budapeszcie w 1984 r.³. Do następnego doszło w Zagrzebiu we wrześniu 1987 r.⁴ W serii owych spotkań wymienić należy wreszcie w 1990 r. konferencję Konflikt i współpraca: doświadczenia emigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej 1880—1930 w Bredbeck, RFN⁵ oraz wielce udany dwudniowy panel „Emigracja z Północnej, Środkowej i Południowej Europy, 1880—1939” zorganizowany przez Juliannę Puskás i Andrzeja Brożka podczas X Międzynarodowego Kongresu Historii Gospodarczej w Leuven w Belgii. To ostatnie spotkanie udowodniło, że blisko dziesięcioletnie kontakty, dyskusje i spotkania spełniły swe zadanie. Badaczom problematyki migracyjnej z tej części Europy i zza Oceanu udało się wypracować wspólny dyskurs. Recenzowany tom, zredago-

* *Overseas Migration from East-Central and Southeastern Europe, 1880—1940*, ed. Julianna Puskás, Akadémiai Kiadó, Budapest 1990 ss. 246, Studica Historica, Academiae Scientiarum Hungaricae, No 191.

¹ Zbornik: Vyst'ahovalactvo a život krajanov vo svete, Matica Slovenska, 1982.

² Materiały z konferencji ukazały się drukiem *Emigration from Northern, Central and Southern Europe: Theoretical and Methodological Principles of Research. International Symposium, Kraków, November 9—11, 1981*, Kraków 1984, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Polonijne, nr 8.

³ Por. jej omówienie A. Brożek, *Emigracja z Europy środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej w latach 1880—1940. Międzynarodowe Sympozjum Budapeszt, 10—12 grudnia 1984*, „Kwart. Hist.” 1985, nr 2, s. 493—494. Tam również informacja, że podczas konferencji wygłoszono także 3 inne, nie opublikowane referaty: Krzysztofa Groniowskiego, Małgorzaty Wawrykiewicz, Grzegorza Babińskiego.

⁴ Por. A. Walaszek, *Imigranci w ruchach robotniczych krajów osiedlenia — konferencja naukowa w Zagrzebiu*, „Przegląd Polonijny” 1989, nr 1, s. 109—114. Przedstawione referaty wydane zostały w specjalnym numerze pisma „Migracijske Teme” 1988, no 1—2.

⁵ A. Walaszek, *Konflikt i współpraca: badania porównawcze wschodnio-europejskich doświadczeń migracyjnych 1880—1930*, Bredbeck, RFN, 24—29 kwietnia 1990, „Kwart. Hist.” w druku.

wany przez Julianę Puskás z Węgierskiej Akademii Nauk⁶ to materiały z konferencji w Budapeszcie. Poświęcono ją głównie procesom migracyjnym, w znacznie mniejszym stopniu zaś losom imigrantów w krajach osiedlenia (tak było później w Zagrzebiu, Bredbeck, w znacznej mierze w Leuven). Jest to zatem praca ważna, dokument wspólnej drogi przebywanej przez badaczy europejskich. Jest ona jednak ważna przede wszystkim z powodu bogactwa podejmowanej problematyki, wielości wątków, które długo jeszcze stanowią będą przedmiot dyskusji a może i kontrowersji. Książka mówi głównie, choć nie wyłącznie o migracjach rozmaitych grup zamieszkujących monarchię austro-węgierską i kraje, które powstały na jej gruzach po I wojnie światowej.

Z perspektywy najszerszej traktuje problemy migracji Drik Hoerder (Brema) w artykule *Migracja i międzynarodowe rynki pracy w ekonomiach atlantyckich* (s. 21—42). Z „gęstego”, pełnego licznych, fascynujących a i prowokujących stwierdzeń tekstu podają jedynie niektóre. W latach siedemdziesiątych i następnym XIX w. struktury ekonomiczne i rozwój przemysłowy Ameryki Północnej i różnych krajów europejskich były podobne. Nastąpił czas ekonomii atlantyckiej, opartej na mobilności przestrzennej. W tej ekonomii rynek pracy został częściowo umiędzynarodowiony.

W drugiej połowie wieku XIX zapotrzebowanie na siłę roboczą gwałtownie wzrastało. Pomiędzy 1871 a 1900 r. ludność Berlina zwiększyła się np. z 1 do 2,5 milionów. W Zagłębiu Ruhry mówiono o „polskich kopalniach”. Po wojnie światowej ludzie ci przenieśli się do Francji i Belgii. Na przełomie wieków 54% ludności miejskiej Niemiec stanowili cudzoziemcy. Podobnie było w Wiedniu. W Europie tego okresu połowę lub więcej proletariatu przemysłowego stanowiło pierwsze pokolenie imigrantów o wiejskim rodowodzie. Ekonomia atlantycka podzielona została na 2 części: pierwszą stanowiły uprzemysłowione wyspy w rolniczym pejzażu Północnej Ameryki i Europy Zachodniej, drugą rolnicza Europa Wschodnia. Owszem, w części wschodniej istniały również drapieżnie rozwijające się centra przemysłowe — Praga, Wiedeń, St. Petersburg, Łódź, niemniej to zachodnie ośrodki i państwa Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Szwajcaria przyciągały siłę roboczą. Niemcy i Anglia w tym czasie zresztą siłę roboczą eksportowały. Podobnie było w Wiedniu. Braki spowodowane emigracją wewnętrzną lub zewnętrzną rodzimych robotników uzupełniane były robotnikami cudzoziemskimi. Nigdy jednak nie osiągnęło to proporcji amerykańskich. Autor rozwija szerzej przykład Niemiec. Wędrowni objęły cały obszar tej części Europy. Uzupełnia swe wywody niezmiernie interesującymi mapami, które pokazują kierunki i natężenia wędrowek sezonowych robotników rolnych. Robotnicy rolni z Królestwa Polskiego wyjeżdżali regularnie do prac do Niemiec (pisze o tym w swoim tekście R. Melville s. 137—139). Galicyjscy rzemieślnicy i robotnicy rolni wędrowali do Królestwa Polskiego, na Morawy, Bukowinę, do Dolnej Austrii, na Węgry itp. Inni

⁶ Autorki m. in. studium *From Hungary to the United States (1880—1914)*, Budapest 1982, Académiai Kiadó, *Studia Historica Academiae Scientiarum Hungaricae*, no 184, rec. A. Brożek, „Kwart. Hist.” 1984, nr 3, s. 604—610.

wyjeżdżali do Ameryki. Ruchy migracyjne oczywiście miały przeróżne konsekwencje, rozmaicie mogą być interpretowane. Jedną z istotniejszych i dotychczas nie dostrzeganych spraw stanowi dla Hoerdera to, że migracja stanowiła świadomy akt, wynik kalkulacji, była także aktem buntu. W drugiej połowie wieku XIX migracje wewnętrzne i międzynarodowe stały się niezwykle złożone. Ruch w kierunku centrów przemysłowych zaczął jednak przeważać wyraźnie (por. mapy wędrówek wewnętrznych w Szwecji s. 30). W monarchii austro-węgierskiej dominował ruch w kierunku Pragi, Wiednia (mapy s. 32—33). Ci, których rynek wewnętrzny nie mógł wchłonąć, jechali do Ameryki. Ludzie z terenów bardziej odległych od uprzemysłowionych centrów jechali bezpośrednio za Ocean. I tak zrodził się podwójny rynek pracy. Rodzima klasa robotnicza każdego kraju miała lepszą, wykwalifikowaną, stabilną pracę. Cudzoziemcy wchodzili na pozycje niższe, robotników niewykwalifikowanych. Robotnicy wykwalifikowani z kolei migrowali także, by kształcić innych. Zwijacze cygar z Hiszpanii lub Niemiec wyjeżdżali na Kubę, na Florydę do Nowego Jorku. W Ameryce płacono im lepiej niż w Europie. Robotnicy wyjeżdżający i poszukujący pracy w Budapeszcie, Wiedniu, Berlinie czy Nowym Jorku bynajmniej nie sądzili, że dostępne są dla nich wszystkie prace. Szukali i podejmowali te, które wykonywać mogą. Czy tak funkcjonująca ekonomia atlantycka powodowała, że podzielony był proletariat/proletariaty?. Jaki miało to wpływ na budowanie organizacji robotniczej ponad politycznymi granicami?. Jaka była świadomość klasowa tego międzynarodowego proletariatu?. Oto problemy, które Autor rozważa dalej. Robotnicy-migranci z różnych krajów i robotnicy imigranci oraz rodzima klasa robotnicza nie wykonywali tych samych prac, nie współzawodniczyli o nie między sobą. Rynek pracy był podzielony. W okresach normalnego rozwoju sprawiało to, że pomiędzy grupami robotniczymi nie dochodziło do konfliktów. W czasach kryzysów natomiast, przynajmniej potencjalnie, sytuacja taka mogła decydować o braku solidarności. Kończąc swój tekst, Hoerder powraca do kwestii migracji jako ruchu protestu, przez co rozumie podjętą przez robotnika próbę pokonania pracodawcy. Decyzja o wyjeździe, o migracji, o szukaniu zatrudnienia gdzie indziej w innych warunkach była najoczywistej próbą decydowania o swoim losie. Często kończyła się sukcesem. Osiągnięte warunki materialne były lepsze.

Artykuł Julianny Puskás *Niektóre rezultaty moich badań migracji transatlantyckiej z Węgier na podstawie makro- i mikro- analizy* (s. 43—58) składa się z dwóch części. Pierwsza charakteryzuje zwięzłe migracje z Węgier w ich najistotniejszych cechach. Stawia przy tym wiele ważkich pytań, nad którymi wciąż toczy się debata — np. o motywy emigracji. Stwierdza (s. 51), że polityczne czynniki odgrywały rolę drugorzędną. „Pionierami” migracji, tymi, którzy pierwsi opuszczali wieś (wszak głównie, choć nie wyłącznie to wieś stanowiła emigracyjny rezerwuar), byli rzemieślnicy i drobni handlarze. Dlaczego wyjeżdżali? Dlaczego wybierali takie a nie inne miejsca osiedlenia? Autorka podkreśla także czasowość emigracji, twierdzi, że na Węgry powracało około

35—40% wychodźców. W drugiej części artykułu obserwacje uzyskane na podstawie źródeł głównie statystycznych Autorka konfrontuje z materiałami innego typu. Wykorzystując wywiady przeprowadzone we wsi Sz. w północno-wschodnich Węgrzech, proponuje analizę mikro i udowadnia, że do podobnych rezultatów, podobnych stwierdzeń dochodzić można różnymi drogami, opierając się na różnych materiałach, z wykorzystaniem różnych metodologii. Gorączka emigracyjna dotarła do tej wsi późno, w początkach wieku XX. Najsilniejsze związki wieś miała z New Brunswick w USA, a później w okresie międzywojennym z Hamilton w Kanadzie. Puskás stwierdza m.in. stanowczo, że wieś opuszczali najbogatsi. Dla badaczy polskich nie będzie zaskakujące inne stwierdzenie dotyczące skutków migracji powrotnej. Większość osób, które powracały z Ameryki, dokupywało od 1 do 2,5 mórg ziemi (s. 56). Na wcześniej postawione pytanie o to, jakie powody skłaniały ludzi do powrotu na Węgry lub do pozostania w USA, Autorka jednak nie odpowiada zadowalająco. Ogranicza się do uwagi, że pozostanie za Oceanem niekoniecznie oznaczało sukces (materiałny lub mierzony w szerszych kategoriach społecznego awansu). Jest to jeden z tych intrygujących tekstów, które pozostawiają ogromny niedosyt. Trzeba przeto jedynie wyrazić nadzieję, że Julianna Puskás ogłosi kiedyś obszerną i pełną relację ze swoich badań. Pracę, która polskim badaczom przypomni, być może, klasyczne studium Dudy-Dziewierz⁷.

József Gellén (Debreczyn) przedstawił referat *Systemowe podejście do emigracji z Węgier do roku 1914* (s. 89—106), w którym modyfikował modelowe ujęcie A.L. Mabogunje'go⁸. Gellén utrzymuje, że migracja była procesem selektywnym, w wielkim stopniu przewidywalnym. Wpływały na nią tylko czynniki ekonomiczne, demograficzne, polityczne. Tworzyła też własną „wewnętrzną” organizację, opierając się na własnej, coraz szerszej bazie informacyjnej. Stała się do pewnego stopnia i do pewnego momentu procesem samonapędzającym (podobnie Hoerder, s. 33). Chodzi tu przede wszystkim o przepływ informacji, nasilający się w miarę narastania ruchu. Choć napływające komunikaty są przez odbiorców traktowane selektywnie, odmiennie w zależności od tego, kto jest nadawcą. Na wsi „komunikat «miejsko ubranej» osoby przyjmowany był ze skrajnym niedowierzaniem” (s. 91). Społeczność stworzoną za Oceanem postrzega się jako kontynuację społeczności wysyłającej i tym samym jako dodatkowy środek nacisku na rzecz wyjazdu. „Kanały informacyjne” (jest to „konceptualizacja” wszystkich aspektów systemu transportu i systemów społecznej komunikacji, na których ludzie się opierali) stały się zwyczajem, rodzajem tradycji. Wyjeżdżano „utartym szlakiem”. Nawet, jeśli nie było to racjonalne (przykład, który podaje Gellén, dotyczy portu w Bremie wykorzystywanego, mimo że Rijeka znaj-

⁷ *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, Warszawa-Poznań 1938.

⁸ *Systems Approach to a Theory of Rural-Urban Migration*, w: *Man Space and Environment*, eds. P.W. English, R. C. Meyfield, London-New York 1972, s. 193—206.

dowała się znacznie bliżej). Następnie Autor rozwija swe myśli analizując bliżej emigrację z powiatów Sáros i Zemplén przed I wojną światową. Wiele wątków tego tekstu godnych jest na pewno wnikliwej uwagi i rozwinięcia. Wiele obserwacji, łącznie z kluczową koncepcją zakładającą, że proces migracyjny od pewnego momentu napędzał się sam, może okazać się bardzo płodnymi. Niektóre, choć słuszne, brzmią jednak nazbyt banalnie - jak to oto: „Teoretycznie, bezpiecznie zdaje się powiedzieć, że im większa liczba osób wyjechała z tej okolicy, tym większe prawdopodobieństwo wyjazdu z tej okolicy innych jednostek” (s. 94). Cóż, współcześni znacznie bardziej obrazowo mówili o emigracyjnej gorączce.

Słowacy stanowili 12% ludności węgierskiej części monarchii, a jednocześnie 43% emigracji z terenu Węgier. Z kolei 58,9% tej grupy pochodziło z czterech powiatów północno-wschodniej Słowacji. Cztery z zamieszczonych w tomie tekstów mówi o emigracji słowackiej. Są to kolejno: Frantiska Bielika (Bratysława) *Słowacka emigracja w latach 1880—1939. Problemy badawcze* (s. 59—73), Ladislava Tatjáka (Preszów) *Przyczyny i skutki emigracji słowackiej* (s. 74—88), Jana Sirácky'ego (Bratysława) *Problemy emigracji nizinnych Słowaków w końcu XIX i na początku XX wieku* (s. 205—220), wreszcie w znacznym stopniu tekst Moniki Gletter (Monachium) *Stosunek władz węgierskich do słowackiej emigracji 1885—1914* (s. 107—118). Wszyscy autorzy są w zasadzie zgodni co do rozmiarów ruchu. Bielik określa Słowaków w Ameryce przed I wojną światową na 620 000 osób (s. 60), Tatják mówi o pół milionie osób. Podobnie szacuje to M. Gletter w swojej książce⁹. W artykule Bielika niezbyt jasno umotywowana jest końcowa data jego rozważań. Pisze on (s. 62), że masowa emigracja Słowaków do USA zakończyła się w 1939 r, jakby nie dostrzegając zmian w amerykańskim ustawodawstwie imigracyjnym z początku dwudziestych lat. Bielik więcej niż ogólnikowo przedstawia przyczyny emigracji, wspomina o skutkach, poświęca kilka słów osadnictwu w Ameryce, stowarzyszeniom i prasie Słowaków w Ameryce (n.b. na s. 63-64 tytuł *Amerikánsko — slovenské noviny* M. Gletter podaje na s. 108 w ortografii węgierskiej). Następnie większość swego tekstu poświęca przeglądowi słowackiej literatury n.t. emigracji i słowackiej grupy etnicznej za Oceanem. Jest to literatura w Polsce znana. Autor wskazuje także na stosunkowo niewielką liczbę studiów dotyczących grupy słowackiej w Kanadzie i w Ameryce Południowej. Przechodzi wreszcie do sformułowania trzech ogólnych postulatów badawczych. Dotyczą one: 1) konieczności systematycznego opracowania przyczyn emigracji, 2) przedstawienia życia, pracy słowackich emigrantów za Oceanem, ich wysiłków politycznych, społecznych, kulturalnych, 3) analizy stosunków pomiędzy emigracją a Starym Krajem. Nieco odmiennie formułował takie postulaty M. Stolarik¹⁰, wskazując na potrzebę badania mobilności

⁹ *Pittsburg–Wien–Budapest, Programm und Praxis der Nationalitätenpolitik bei der Auswanderung der ungarischen Slowaken nach Amerika um 1900*, Wien 1980, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Studien zur Geschichte der Österreich — ungarischen Monarchie, Bd XIX, por. rec. A. Brożek, „Kwart. Hist.” 1984, nr 3, s. 610—614.

¹⁰ *From Field to Factory: The Historiography of Slovak Immigration to the United States*, „Slovakia” 28 (1978—1979), no 51—52, s. 84—85.

społecznej, udziału Słowaków w ruchu robotniczym, reemigracji, udziału grupy w amerykańskiej polityce różnych szczebli, problemów asymilacji w jej rozmaitych aspektach. Referat Bielika celowo zapewne ograniczał się do omówienia literatury słowackiej, opublikowanej na Słowacji. Odnieść można wrażenie, że tak on jak L. Tatják nie dostrzegają istniejącej literatury amerykańskiej, prac Greene'a¹¹, J.G.Alexander¹², J. Bartona¹³, M.Stolarika¹⁴; amerykańską literaturę opublikowaną do roku 1980 omówił w Polsce Thomas D. Marzik¹⁵.

Tatják, podobnie jak Bielik, wskazuje na przeludnienie i brak ziemi jako najistotniejsze przyczyny ruchu migracyjnego. Pewna ogólnikowość tych stwierdzeń zrodzić może dalsze pytania. Wielorakie zmiany następowały w okresie 1870—1914. Skądinąd, przedstawiając strukturę własności (s. 74), Autor zaciera nieco ważkie różnice, traktując w sumie łącznie grupę właścicieli gospodarstw 5-morgowych i gospodarstw wielkości od 5 do 15 morgów. Przykład sąsiedniej Galicji i badania Franciszka Bujaka pokazują, jak istotne mogłoby być porównanie własności w mniejszych grupach (np. od 0 do 2 morgów i od 2 do 5 morgów)¹⁶. Tatják i Bielik (ale także Puskás, s.55) sugerują, że emigrowano z najbiedniejszych okolic. Zauważmy, że pisząc o wschodniej Słowacji, M. Gletter (s. 117) stwierdza, że na tych obszarach, gdzie najłatwiej było o pracę, z rejonów bynajmniej nie najbiedniejszych wyjazdy do Ameryki były najczęstsze. Inne od obserwacji Tatjaka i Bielika są stwierdzenia Koralki w odniesieniu do ziem czeskich (s. 17, 239), a M. Klemenčiča na temat Słowenii (s. 238) — piszą oni, iż wyjeżdżano bynajmniej nie z najbiedniejszych regionów kraju.

Odpowiedź na pytanie o to, kto i dlaczego emigrował, pojawi się jeszcze wyraźnie w dyskusji. Dlaczego np. tak liczne były wyjazdy z powiatu Sáros na Słowacji? Otóż nie był to obszar jednorodny etnicznie. Jako pierwsi wyjeżdżali Niemcy, po nich Słowacy, następnie „gorączka” rozszerzała się na inne obszary. Identycznie opisana, kwestia ta powróciła następnie w referacie J. Puskás (s. 50). Akcentowała ona dodatkowo migracyjne doświadczenia rzemieślników, „pionierów” emigracji i Niemiec. Analogiczną sekwencję przedstawił J. Gellén (s. 101—103), nazywając ten proces „etniczną dyfuzją systemu

¹¹ V. R. Greene, *Slavic Community on Strike: Immigrant Labor in Pennsylvania Anthracite*, Notre Dame 1968.

¹² *Staying Together: Chain Migration and Patterns of Slovak Settlement in Pittsburgh Prior to World War I*, „Journal of American Ethnic History” 1(1981), no 1, s. 56—83.

¹³ *Peasants and Strangers. Italians, Rumanians and Slovaks in an American City, 1890—1950*, Cambridge 1975.

¹⁴ M. Stolarik, S. Megles, M. M. Tybor, *The Slovak Community in Cleveland*, Cleveland 1978, Cleveland Ethnic Heritage Series, ed. C. Bonutti; później Stolarik opublikował m. in. *Growing up on the South Side. Three Generations of Slovaks in Bethlehem, Pennsylvania, 1880—1976*, Lewisburg 1985, or. rec. R. Kantor, „Przegląd Polonijny” 1986, nr 4, s. 111—113.

¹⁵ *Raport o stanie amerykańskich badań naukowych poświęconych emigracji słowackiej oraz słowackiej grupie etnicznej w Ameryce*, „Przegląd Polonijny” 1984, nr 1, s. 81—90.

¹⁶ Por. S. Hupka, *Über die Entwicklung der westgalizischen Dorf zustände in der zweiten Hälfte des 19 Jahrhunderts*, Teschen 1910; recenzja F. Bujak, „Economista” 1911, s. 217—224; F. Bujak, *Kilka przyczynków i sprostowań do pracy dra St. Hupki o rozwoju stosunków włościańskich w Galicji Zachodniej (pow. Ropczyce)*, odbitka „Economista”, Warszawa 1913, s. 80—85.

emigracji”. Wrócił do tego w dyskusji: mniejszości etniczne miały za sobą tradycje mobilności, migracji. Dlatego na mieszanych etnicznie obszarach łatwiejsza była reakcja łańcuchowa. Zdaniem Gelléna potwierdza to także przebieg emigracji Węgrów — i oni wyjeżdżali z okolic Węgier, gdzie ludność była etnicznie mieszana. Etnicznie homogeniczne części kraju emigracji nie doświadczały (s. 237-238). Podobną uwagę wypowiada I. Čizmić, pokazując następujący ciąg: Rusini galicyjscy, Rusini węgierscy, Słowacy, Węgrzy, Chorwaci, Serbowie (s.161). W dyskusji poparł tę obserwację Koralka (s. 238), a jest ona ważna także dla doświadczeń polskich i żydowskich. Masowa emigracja do USA i Brazylii następowała z guberni suwalskiej, łomżyńskiej i płockiej, z powiatów sąsiadujących bezpośrednio z Prusami, etnicznie niejednorodnych (por. tekst Meleville’a, s. 139). Kilkakrotnie, zmuszani prześladowaniami religijnymi oraz zależnie od ekonomicznych koniunktur wędrowali np. saksońscy tkacze i rzemieślnicy, z przemysłem tym związani (najpierw z Saksonii do Królewca i Prus Wschodnich, później z Prus do Polski, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, odwrotnie).

Tatják powiada m.in., że emigracja Słowaków spowodowana była „instynktem samozachowawczym” (s. 77). Oczywiście, zacołanie gospodarcze, bieda, przeludnienie miały znaczenie ogromne. Jednakże, jak wielokrotnie podkreślała m.in. E. Morawska, emigracja, szczególnie amerykańska, stanowiła sposób „osiągania”, nie tylko przetrwania. Motyw awansu odgrywał w niej rolę szczególną¹⁷.

W zakresie gospodarowania, w kategoriach strukturalnych Tatják przyjmuje, że kapitał amerykański odegrał rolę raczej zachowawczą. Pieniądze wykorzystywane były do podreperowania, poprawy stanu posiadania i pozycji społecznej. Spożytkowywano je na zapłatę długów, budowę domów, ubrania itp. Nie były to — by użyć terminologii F.C. Cerase — „powroty innowacyjne”¹⁸. Byłby to zatem obraz podobny do tego, jaki mamy w odniesieniu do Galicji. Ogólne stwierdzenia Tatjaka wymagają teraz systematycznych badań. Zaznaczamy na marginesie, że chociaż wiele tekstów zamieszczonych w tomie porusza problem migracji powrotnej, to jednak poza ogólnikowym wspomnieniem kryzysów amerykańskich początku lat dwudziestych i lat trzydziestych nikt nie rozważa przyczyn wynikających z napięć, trudności, dylematów, jakie trapiły emigrantów po drugiej stronie Oceanu.

Warto odnotować inną jego uwagę (s. 82—83). Ma ona zaś związek z początkowymi fragmentami referatu Hoerdera na temat europejskiego rynku

¹⁷ E. Morawska, *Motyw awansu w systemie wartości polskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych na przełomie wieku. O potrzebie relatywizmu kulturowego w badaniach historycznych*, „Przegląd Polonijny” 1978, nr 1; *For Bread with Butter: Life-Worlds of Peasant Immigrants from East Central Europe, 1880—1914*, „Journal of Social History” 1984, no 3; oraz *For Bread With Butter. The Life Worlds of East Central Europeans in Johnstown, Pennsylvania, 1890—1940*, Cambridge — London 1985.

¹⁸ F. P. Ceraze, *L'emigrazione di ritorno: innovazione or reazione? L'esperanza dell'emigrazione di ritorno dagli Stati Uniti d'America*, Università di Roma 1971. Tenże, *Nostalgia or Disenchantment: Considerations on Return Migration*, w: S. Tomasi, M. Engel eds., *The Italian Experience in the United States*, Center for Migration Studies, Staten Island 1970, s. 217—239; tenże, *Expectations and Reality. A Case of Return Migration from the United States to southern Italy*, „International Migration Review”, 8: 1979, no 2.

pracy. Oto jednocześnie z emigracją amerykańską miały miejsce i inne wędrówki: w 1900 r. na wschodniej Słowacji przebywało 13 935 imigrantów z Galicji, w 1910 — 20 353. Musiało najwyraźniej istnieć zapotrzebowanie na robotników. Mieszkańcy galicyjskich osiedli wyspecjalizowani w budownictwie wyjeżdżali właśnie na Słowację do prac sezonowych. Pieniądze amerykańskie musiały zatem stwarzać budowlane możliwości. W Galicji w początkach wieku XX narzekano: „...chcąc wszystkie prace w należyтым czasie wykonać, trzeba koniecznie postarać się o najemnika, którego inaczej nie można dostać tylko za obrobieniem do orki końmi, bo bezrolnych nie ma, gdyż wyemigrowali w świat”¹⁹. „Lud tutejszy tak przerzedzony wskutek emigracji do Ameryki, że np. do okopywania ziemniaków lub innej roboty jak plewienia itp. robotnika dostać nie można a za dzień robocizny płacą 40—45 ct., co później gdy będą żniwa w dwójnasób się podniesie. Sługi zaś, którąby do domowych posług użyć można, a tembardziej zdolnej kucharki wcale nie dostanie”²⁰. Brak rąk do pracy w następstwie emigracji amerykańskiej prowadził do wzrostu płac, cen ziemi. Tak było w Galicji, Królestwie Polskim, na Białorusi (tekst R. Melville’a, s. 142). W Galicji — stwierdza Bujak — właściciele małych gospodarstw 2—5-morgowych powiększali swe posiadłości, przechodząc do kategorii gospodarstw 5—10-morgowych. Proces ten w 1912r. miał się ku końcowi. Bujak zwie to „zwycięstwem małych właścicieli”²¹. Czy na Słowacji było podobnie?

Znacznie więcej miejsca Tatják (także Bielik, s. 61) poświęca skutkom w dziedzinie świadomości narodowej i wpływowi emigrantów i reemigrantów. Wnieśli oni, twierdzi, zwłaszcza po 1905 r., wszelkiego rodzaju aktywność społeczną, „w stopniu właściwym warunkom lokalnym wpłynęli na powstanie społecznej i klasowej świadomości” (s. 87). Odmienne zgoła opinię wypowiada Monika Gletter: do roku 1914 polityczna aktywność reemigrantów, agitacja narodowa była ograniczona do indywidualnych przypadków. Emigracja ze wschodniej Słowacji nie stanowiła zagrożenia dla władz węgierskich (s. 118)²². Obserwacje identyczne poczyniła ostatnio w swej książce June G. Alexander²³. Analizując sytuację Słowaków w Pittsburgu, stwierdza ona, że jedynie katolicka mniejszość pracowała aktywnie na rzecz słowackiej świadomości narodowej, języka, narodowej identyfikacji. Mówiąc o świadomości klasowej, Tatják zdaje się też popełnić błąd ahistoryzmu. Przed I wojną światową słowacka grupa w USA należała do najmniej radykalnych. Udział Słowaków w strajkach (w tym w najsłynniejszym górniczym z 1902r.) był walką innego typu²⁴. Wyraźna zmiana nastąpiła po I wojnie światowej. US Steel Co. w czasie

¹⁹ List S. Mazura, Bobrowa, 29 I 1912, za S. Hupka, *Przyczynki do metodyczno-naukowej strony badań stanu i rozwoju współczesnej wsi polskiej w Galicji Zachodniej*, Kraków 1912, s. 41—42.

²⁰ „Pogoń”, n 46, 10 VI 1900, s. 2, list znad Wisłoki; por. także Z. Stankiewicz, *Kwestia chłopska w okresie narodzin polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1985, s. 68—70; K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa do Brazylii 1871—1914*, Wrocław 1972, s. 141.

²¹ F. Bujak, *Kilka przyczynków...*, s. 80—85.

²² Opinia podobna w książce, por. A. Brożek recenzja z M. Gletter, *Pittsburgh...*, s. 613.

²³ J. G. Alexander, *The Immigrant Church and Community; Pittsburgh's Slovak Catholics and Lutherans, 1880—1915*, Pittsburgh 1987.

²⁴ Por. M. Stolarik, *Slovak Immigration to the United States and Its Relation to the American*

wojny wspierała znacząco Czerwony Krzyż w jego akcjach na rzecz Słowaków, a mimo to w 1919 r. Słowacy wraz z innymi wystąpili przeciw korporacji w strajku stalowym. Ale i wówczas radykałowie, choć wśród Słowaków działali, stanowili margines. Traktowanie łącznie całego okresu 1880—1939 jest niepo:rozumieniem²⁵.

Wspomniany wyżej artykuł Moniki Gletter omawia stanowisko władz węgierskich wobec emigracji słowackiej. Okres masowej emigracji zbiegł się z okresem napięć narodowościowych na Słowacji. Węgierskie władze starały się tworzyć prowęgierski nurt w słowackiej prasie w Ameryce, wpływać na organizacje, parafie, kierować napływem „lojalnych” księży itp. Jaka była rola emigracji w rozwoju ruchu narodowego na Słowacji? Rola reemigrantów? Czy obawy władz były uzasadnione? pyta Gletter. Odpowiedź, częściowo cytowana, znana jest też z jej książki²⁶.

Jan Sirácky pisze szczegółowo o „wtórnych migracjach” Słowaków, którzy jeszcze w XVII i XVIII w. przynosili się na tzw. Dolne Ziemie, wyzwalone spod panowania tureckiego (dzisiejsza Jugosławia, Węgry, Rumunia), głównie na terenie Banatu i Baczki. W końcu XIX i w XX w. emigrowali oni dalej, niekoniecznie jednak na tereny tak odległe, jak Ameryka. Przedstawia także ich aktywność społeczną, ekonomiczną, kulturalną, narodową, a także rolę w popularyzowaniu ideologii lewicowych.

Artykuł Jiri Koralki (Praga), który zresztą otwiera książkę, zatytułowany jest *Uvagi o przyszłym modelu czeskiej emigracji*. Autor wskazuje na braki i luki literatury publikowanej w Czechosłowacji od lat sześćdziesiątych, wspomina o pracach Chady²⁷, K. Bichy, C. Klimescha, C. Mochanna, J. Wendla, K. J. Freeze'a, J. Bartona. Dodać można by do tej listy V. Laska²⁸. Przedstawia przede wszystkim udział ziem czeskich w ruchu emigracyjnym z Monarchii Habsburskiej. A czyni to posługując się opublikowanymi statystykami. Liczbowo emigracja z ziem czeskich była w liczbach względnych i absolutnych mniejsza niż z innych części monarchii. Dalej Koralka prezentuje niektóre cechy charakteryzujące emigrację czeską. Podkreśla, że większość wyjeżdżających za Ocean Czechów nie należała do grup najbiedniejszych (podkreślano to również później w dyskusji s. 237, 239). W dyskusji powie także, że wśród pionierów ruchu byli rzemieślnicy i drobni właściciele (s. 239). Co zresztą ciekawe — żaden z autorów nie mówi o konsekwencjach zmian praw o dziedziczeniu, które po 1868 r. pozwalały na dowolne podziały własności chłopskiej. Pisze wreszcie o politycznych implikacjach masowej emigracji, kładąc nacisk na emigrację aktywistów po upadku rewolucji 1848/49, wyjazd aktywistów robotniczych i związkowych po nieudanych strajkach, przesłado-

Socialis and Labor Movements, „Migracijske Teme” 1980, no 1—2, s. 145—155; referat przedstawiony podczas konferencji w Zagrzebiu w 1987 r. wywołał żywą dyskusję.

²⁵ Na temat periodyzacji por. A. Walaszek, *Polscy robotnicy, praca i związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki, 1880—1922*, Wrocław 1988.

²⁶ Por. rec. A. Brożka, op. cit., s. 613—614.

²⁷ Recenzja A. Brożek „Kwart. Hist.” 1985, nr 4, s. 161—162.

²⁸ *The Czechs in America 1633—1977*, Dobbs Ferry 1978.

wania policyjne itp. Radykalizm polityczny to niezwykle charakterystyczny rys czeskiej emigracji. By do końca dopowiedzieć to, o czym wspomina Koralka — wydaje się, że czeski antyklerykalizm i radykalizm czeskich emigrantów nie miał sobie podobnych wśród wychodźców z monarchii austro-węgierskiej. Miało to ważne konsekwencje już w Ameryce. Przywództwo tej grupy należało od początku do świeckich polityków, liberalów, wolnomysłicieli²⁹. Ci ludzie (V.Náprstek, L. Klácel, F.B. Zdrubek) nie byli szarymi, przerażonymi i przegranymi uchodźcami uciekającymi przed represjami po nieudanych wystąpieniach rewolucyjnych. Wyjeżdżali do Ameryki chętnie i radośnie. Chcieli w amerykańskim mieście na wzgórzu zbudować kolonie, które realizowałyby ich sny o idealnej społecznej rzeczywistości. W swym dzienniku Náprstek już w 1847 r. wyobrażał sobie „idealną czeską społeczność w Ameryce”³⁰. Przyszły model emigracji czeskiej końca XIX i początku XX w. powinien, zdaniem Koralki, być bliższy modelowi emigracji Niemców, Skandynawów niż modelom emigracji słowackiej, polskiej czy węgierskiej.

Ralph Melville (Moguncja) napisał artykuł *Stala i czasowa migracja transatlantycka, emigracja żydowska, polska i rosyjska z Rosji carskiej 1861—1914*. (s. 133—142). Spośród 2,8 milionów osób, które wyjechały do Ameryki Północnej w latach 1899—1914, 40% stanowili Żydzi, 28% Polacy, 11% Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, 9% Litwini, 5% Niemcy. Sezonowi robotnicy, którzy krążyli pomiędzy Rosją a Niemcami, to niemal wyłącznie Polacy (s. 134, 137—138). Autor charakteryzuje pobieżnie najpierw emigrację żydowską. Jej pierwsza faza zbiegła się z falą pogromów w południowo-zachodniej Rosji na przełomie 1881 i 1882 r. i polityką Aleksandra III. W 1891 r. 20 000 Żydów opuścić musiało gubernię moskiewską. Faza druga, większej emigracji przypadła na początek wieku (pogromy w Kiszyniowie, Siedlcach, Białymstoku). Pomiędzy 1904 a 1908 r. wyjechało pół miliona osób (szczytowy był rok 1906 — 125 000 osób), do 1914 r. wyemigrowało dalsze 300 000. Emigracja objęła 25 guberni (zamieszkiwało je 4,9 miliony Żydów), jej centrum znajdowało się — jak twierdzi Autor — w północno-zachodnich guberniach suwalskiej, łomżyńskiej, płockiej i dalej kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, witebskiej). Melville pisze, „była to niemal wyłącznie migracja całych rodzin”. Jednakże — dodajmy — współcześni, ale i wielu dzisiejszych autorów (z których Melville przywołuje niewielu) skłonni są stwierdzić, że przynajmniej początkowo wyjeżdżali samotni mężczyźni, często młodzieńcy, dziewczęta. Współcześnie emigrację żydowską postrzegano jak nieżydowską. Podobnie jak galicyjscy czy królewiaccy chłopcy wschodnioeuropejscy Żydzi wyjeżdżali w poszukiwaniu lepszego życia,

²⁹ Por. nie cytowaną pracę K. Bicha, *Settling Accounts with an Old Adversary. The Decatholicization of Czech Immigrants in America*, „Social History — Histoire Sociale” 8 (November 1972), s. 45—60.

³⁰ T. Čapek, *The Czechs in America: A Study of Their National Cultural, Political, Social, Economic, and Religious Life*, Boston 1920, s. 126, cyt. za: R. Schneirov, *Free Thought and Socialism in the Czech Community in Chicago, 1875—1887*, w: *Struggle a Hard Battle. Essays on Working Class Immigrants*, ed. D. Hoerder, DeKalb 1986, s. 124, także interesujące uwagi na stronach następnych.

lepszyc zarobków. Te same plakaty, które odwoływały się do nich, w innych językach zachęcały innych do wyjazdu i poszukiwania na ulicach miast amerykańskich złota. Byli to młodzi, nieżonaci mężczyźni, pełni nieuzasadnionych nadziei na poprawę bytu.

Rola, jaką w podjęciu decyzji o emigracji odgrywały pogromy, bywa również niekiedy kwestionowana. Wielu uważało, że pogromy przeminą. Wielu, zwłaszcza ortodoksyjnych ojców rodzin sprzeciwiało się emigracji, utrzymując, że Ameryka jest *trayf*³¹. Zgodnie też z tradycyjnym poglądem Melville podkreśla (s. 135), iż niezwykle rzadkie w tej grupie były przypadki powrotów, „decyzja opuszczenia Rosji była dla Żydów definitywną”. Otóż nie była. Jak podaje kompetentnie w fascynującym studium Jonathan Sarna, przynajmniej przed 1900 r. czy szerzej — przed I wojną światową powracało do Rosji 15—20% żydowskich emigrantów. Do tego artykułu należy też odesłać³². Współcześnie ruch powrotny Żydów dostrzegał już L. Krzywicki³³.

Następnie Autor przedstawia emigrację Polaków z zaboru rosyjskiego. Sprostujemy jedynie, że wszystkie źródła i opracowania mówią, że na przedmieściach w USA co najmniej 80% Polaków pracowało jako robotnicy niewykwalifikowani: np. 87% Polaków w Johnstown, a w Pittsburghu 90% polskich przybyszów z zaboru rosyjskiego zatrudnionych było jako robotnicy niewykwalifikowani³⁴.

Nieporozumieniem zdaje się być część trzecia artykułu, gdy Melville pisze o emigracji „etnicznych Rosjan”, mając zaś na myśli grupy zgoła rozmaite — głównie Białorusinów, Ukraińców, wspomina także Litwinów. Ta niefrasobliwość sprawia, że wartość, zwłaszcza końcowych partii tekstu, jest raczej niewielka.

Migracjom Słowian Południowych poświęcono trzy teksty: Ivana Čizmića (Zagreb) *Emigracja z Chorwacji 1880—1914* (s. 143—167), Vesny Mikačić (Zagreb) *Zamorska emigracja ludności Jugosławii pomiędzy dwiema wojnami światowymi* (s.168—190) i Matjaza Klemenčiča (Maribor) *Materiały z krajów pochodzenia jako źródła do badania historii migracji: przypadek Słowenii* (s.191—204).

Artykuł I. Čizmića poświęca wiele miejsca trudnościom związanym z istniejącymi materiałami i statystykami. W miarę systematycznie gromadzono je w Chorwacji dopiero od 1898 r. Zestawienia amerykańskie mają braki, co

³¹ Por. np. E. Ewen, *Immigrant Women in the Land of Dollars. Life and Culture on the Lower East Side, 1890—1925*, New York 1985, s. 53—57; I. Howe, *World of Our Fathers*, New York 1976, s. 26—27; *What I Remember. Clevelanders Recall The Shtetl*, ed. G. Lake, Cleveland 1985, s. 9, 19, 28.

³² J. Sarna, *The Myth of No Return: Jewish Return Migration to Eastern Europe, 1881—1914*, „*American Jewish History*” 71(1981—1982), s. 256—268.

³³ L. Krzywicki, *Za Atlantykiem*, Warszawa 1985, s. 334; Por. także I. B. Singer, *Naiwniak w morskiej bramie. Moje pierwsze kroki w krainie złota*, „*Odra*” 1987, nr 4, s. 24.

³⁴ Por. E. Morawska, *Twas Hope Here: The Polish Immigrants in Johnstown, Pennsylvania 1890—1930*, w: F. Renkiewicz, ed., *The Polish Presence in Canada and America*, Toronto 1982, s. 33; E. Morawska, *The Internal Status Hierarchy in the East European Communities in Johnstown, Pa., 1890—1930's*, „*Journal of Social History*” 1982, no 1, 80; D. Brody, *Steelworkers in America. The Non-union Era*, Cambridge 1960, p. 96; „*Zgoda*” (Chicago), nr 22, 2 VI 1903, s. 5.

wielokrotnie już podkreślano³⁵. W przypadku emigrantów z Europy Południowej dane te są szczególnie bałamutne. Čizmić stara się krytycznie zestawić rozmaite statystyki i opinie, by określić wielkość ruchu. Czasami waha się jakby przed ich krytyczną oceną. 86% emigrantów, stwierdza, stanowili chłopi. W Ameryce znajdowali pracę w przemyśle i górnictwie (nie jak pisze autor jako *manual workers*, lecz jako *unskilled workers*, czyli robotnicy niewykwalifikowani). Początkowo ich amerykański świat był „światem bez kobiet”, jak to niegdyś określił Robert Harney. Wyjeżdżali mężczyźni samotni. Kobiety dołączały później. 73,3% emigrantów stanowiły osoby, które nie ukończyły 40 roku życia. Ich emigracja, pierwotnie miała charakter czasowy, choć wielkość ruchu powrotnego różna była w przypadku różnych grup (s. 154—156). Autor nie podejmuje jednak próby analizy różnic. Na koniec przedstawia pokrótce rozmieszczenie emigrantów w USA.

Vesna Mikaćić ilustruje swój tekst wykresami, przez co wywód staje się bardziej przejrzysty. W okresie międzywojennym zmieniły się kierunki emigracji narodów Jugosławii. Częściej zaczęła się ona teraz kierować do Ameryki Południowej, Kanady, Australii i Nowej Zelandii. Jest także rzeczą osobliwą, że w przypadku Stanów Zjednoczonych migracja powrotna z USA do Jugosławii przewyższała wyraźnie emigrację (s. 18). Fenomen, którego Autorka nie wyjaśnia. Klarowności tekstu V. Mikaćić przeszkadzają jedynie opisy wykresów i tabel. Oto tabela 7 dotyczy emigracji i migracji powrotnej z i do poszczególnych prowincji Jugosławii. Poszczególne kolumny tabeli natomiast nazwano „emigracja” i „imigracja”. Nie rzeba długo dowodzić, że imigracja do poszczególnych prowincji Jugosławii niekoniecznie oznacza to samo, co „migracja powrotna”. Podpisy pod pięcioma wykresami (s. 169, 172—175) to językowo nonsensowne pleonazmy, merytorycznie niejasne lub fałszywe, stylistycznie więcej niż chropawe. Dosłownie brzmią one: „Imigracja do [...] i emigracja z [...] jugosłowiańskich migrantów” odpowiednio USA, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Południowej. Odesłać wypadałoby Autorkę do porządkującego przejrzyscie terminologię studium F. Bovenkerka³⁶.

M. Klemenćić wskazując na źródła, którymi dysponują badacze problematyki emigracyjnej rozpoczyna od tyleż ważkiego, co oczywistego stwierdzenia: badając rozmaite aspekty migracji i ich konsekwencje, historycy wykorzystywać muszą materiały zarówno europejskie, jak i amerykańskie. Badania rozpocząć jednak muszą się w „Starym Kraju”. Autor określa i omawia wagę rozmaitych źródeł dotyczących Słowenii. Wymienia m. in. publikacje statystyczne, raporty austro-węgierskich konsulów, akta policyjne (do r. 1960). Wspomina dokumentację wytworzoną przez placówki dyplomatyczne (austro-węgierskie i Królestwa SHS, włoskie i amerykańskie), oczywiście prasę, a także zbiory wywiadów oraz archiwa wszelkiego typu organizacji wychodźczych. Istnieje, stwierdza na koniec, ogrom materiału, który może być dostępny badaczom. Jedynie uwzględniając wszystkie, uzyskamy obraz pełny i wielowymiarowy.

³⁵ Por. H. Znanięcki-Łopata, *Polscy imigranci w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej: problem obliczania wielkości polskiej imigracji w Ameryce*, „Przegląd Polonijny” 1978, nr 3, s. 5—19.

³⁶ *The Sociology of Return Migration. A Bibliographic Essay*, The Hague 1973.

Artykuł Andrzeja Brożka z Uniwersytetu Jagiellońskiego nosi tytuł *Źródła i historiografia emigracji z ziem polskich sprzed roku 1939* (s. 119—132). Zwarty, klarowny, dobrze przełożony (co nie zawsze, niestety, jest przymiotem opublikowanych w tomie artykułów) stanowi krytyczną informację i analizę źródeł, materiałów i opracowań statystycznych, informatorów archiwalnych, prasy, i innych drukowanych materiałów, wreszcie literatury przedmiotu od początku wieku po początek lat osiemdziesiątych. Jedyna pomyłka, którą trzeba odnotować (s. 127), dotyczy publikacji pracy Thomasa i Znanieckiego *Polish Peasant in Europe and America*. Pierwsze dwa tomy dzieła opublikowano w Chicago (University of Chicago Press) w 1918, dopiero trzy dalsze w Bostonie (Badgar Press), w latach 1919—1920.

Dwa ostatnie teksty pomieszczone w tomie Mihály Hoppála (Budapeszt) *Identyfikacja etniczna i etniczność symboliczna wśród węgierskich Amerykanów w północnej Indianie* (s. 221—226), oraz Pétera Niedermüllera (Budapeszt) *Antropologiczne podejście w badaniu imigracji* (s. 227—235). Hoppál podejmuje najpierw rozważania definicyjne, opisując dyskusje toczone w literaturze socjologicznej, głównie amerykańskiej (cytuje przy tym także Aleksandra Posern-Zielińskiego, czyniąc zeń jednak dwie osoby — s. 221). Bardziej komunikat niż artykuł relacjonuje i podsumowuje obserwacje, jakie poczyniła na początku roku 1984 grupa węgierskich etnografów, prowadząc badania terenowe w South Bend (Indiana). Artykuł Niedermüllera stanowi przegląd współczesnej amerykańskiej literatury antropologicznej, folklorystycznej i etnograficznej poświęconej imigracji. W Polsce wątki identyczne podejmował wspomniany A. Posern-Zieliński³⁷.

Jak często w podobnych przypadkach fascynującą lekturę stanowi zamieszczone na końcu książki podsumowanie dyskusji. Mnogość poruszanych problemów pogrupowano w kilka oddzielnych paragrafów. Są to: 1) Problemy migracji zewnętrznych i wewnętrznych. Zwracano uwagę na rozmaite komplikacje procesów. Oto np. emigracja Flamandów, którzy wyjeżdżali na tereny francusko-języczne, choć statystycznie ujmowana stanowiła migrację wewnętrzną, to z punktu widzenia kulturowego była migracją zewnętrzną (Hoerder, s. 236). Podkreślano więc skutki kulturowe emigracji. Wyjazd chłopskich emigrantów do przemysłu Europy rodzić mógł trudności równe tym, do jakich prowadziła emigracja amerykańska. 2) Geografia migracji i tereny etnicznie mieszane. 3) Statystyki jako źródło historyczne do badania procesów migracyjnych. 4) Charakterystyka migrantów — kto wyjeżdżał, kto nie? Hoerder wskazywał m. in. na ruchliwość robotników zmieniających pracę. Čizmić na emigrację łańcuchową. 5) Motywy emigracji. 6) Reemigracja. D. Hoerder zauważył, że używanie terminów emigracja, imigracja zaciemnia raczej obraz i wypacza sens procesów historycznych. Znacznie słuszniejsze byłoby posługiwanie się terminem migracja. Mylił się natomiast Gellén (s. 242), twierdząc w dyskusji, że najliczniej powracano ze Stanów Zjednoczonych po

³⁷ Por. *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław-Warszawa 1982 i inne prace.

1—2 roku pobytu. Wyjazdy z USA następowały najczęściej po okresie ok. 5 lat. Tak też podaje J. Puskás (s. 55), a podobnie było w przypadku ruchu powrotnego Finów, Szwedów, Włochów, Greków, Polaków³⁸. 7) Świadomość etniczna. D. Hoerder utrzymywał, że powracający przywozili z sobą nowinki i wiedzę techniczną, ale także wiedzę o realiach funkcjonowania systemu demokratycznego. W Austrii uważano reemigrantów za niepożądanych właśnie dlatego, że „przepełnieni byli ideami” (s. 243). A. Brożek akcentował rolę emigracji w odzyskiwaniu niepodległości po I wojnie światowej przez państwa Europy Środkowej i Wschodniej, a także przeobrażenia świadomości narodowej pod wpływem migracji. I. Čizmić i M. Klemenčić podkreślali rolę prasy etnicznej w tym procesie. 8) Integracja i asymilacja. A. Brożek wskazuje na znaczenie cezury roku 1914 w procesach asymilacji i akulturacji.

W ciągu 7 lat, które minęły od napisania omówionych artykułów, wiedza o procesach migracyjnych znacznie posunęła się naprzód. Jeśli jednak tak jest, to w dużej mierze jest to zasługa konferencji w Budapeszcie i późniejszych spotkań badaczy ze środkowej Europy. Wiele ustaleń, o których pisze się w tej książce, pozostanie w literaturze na trwałe. Wiele postawionych pytań wciąż oczekuje odpowiedzi. Wszystko to sprawia, że tom pod redakcją Julianny Puskás jest tak ważny.

³⁸ Por. A. Walaszek, *Reemigracja*, s. 149—151.